

W. Kawalec

O większe zainteresowanie się zabytkami przemysłu w Kielecczyźnie

Ochrona Zabytków 6/4 (23), 246-248

1953

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

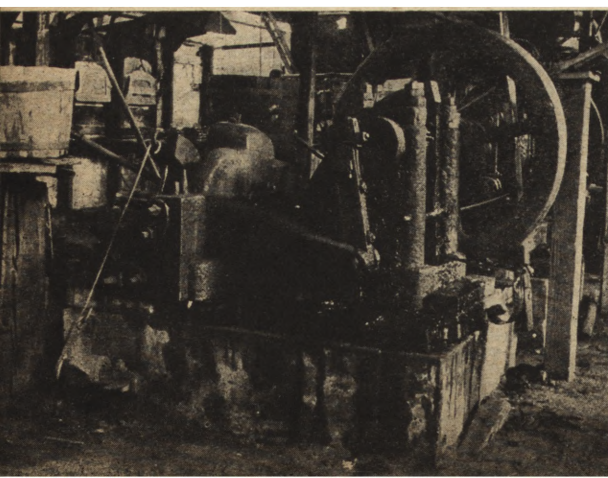
koracja stanowi bardzo rzadki przykład zastosowania w tak niezwykle sposób drzewa w szacie architektonicznej. Zauważyć należy, iż zazwyczaj wykonywano z drzewa posagi otoczone kamiennym obramieniem lub też stosowano drzewo do kształtowania elementów konstrukcyjnych jak np. gzymsy i modyliony w architekturze neoklasycyzmu. Dwa wieki istnienia drewnianych detali architektonicznych pałacyku w Rzeszowie dają dobre świadectwo użytemu materiałowi, lecz ząb czasu zaznaczył już swe działanie w wielu miejscach. Wskazane byłoby przeprowadzenie badań konserwatorskich celem ustalenia warunków trwałości, zmian strukturalnych oraz ewent. potrzeb technicznych dla przedłużenia życia tej cennej dekoracji, świadczącej o wysokim w tym czasie poziomie techniki ciesielskiej Rzeszowszczyzny.

F. Kanclerz



Ryc. 306. Sielpia Duża, pow. konecki — walcownia. Koło napędowe i koła zamachowe.

Ryc. 307. Maleniec, pow. opoczyński — walcownia. Gwoździarka.



RÓŻNE

O WIĘKSZE ZAINTERESOWANIE SIĘ ZABYTKAMI PRZEMYSŁU W KIELECCZYŹNIE

Tow. Stalin uczy: „Klucza do zbadania praw rządzących dziejami społeczeństwa należy doszukiwać się nie w głowach ludzi, nie w poglądach i ideach społeczeństwa, lecz w sposobie produkcji, jakim posługuje się społeczeństwo w rozpatrywanym okresie historycznym“.

Kielecczyzna, obejmująca obszar t.zw. Zagłębia Staropolskiego, gdzie marksistowska interpretacja dziejów posiada niespotykaną gdzie indziej czytelność, jest jeszcze dotychczas zaniedbana przez centralne instytucje naukowe, na skutek czego ulegają szybkiemu zniszczeniu bezcenne skarby naszej kultury materialnej, jakimi są zabytki najdawniejszego przemysłu rozrzucone po całym rejonie Kielecczyzny.

Dzięki obfitemu wyposażeniu Kielecczyzny w bogactwa surowcowe i energetyczne istnieje widoczna od lat najdawniejszych intensywna walka człowieka o opanowanie sił przyrody, a na jej tle zmaganie klasowe, zmierzające do wywalczenia doskonalszych, bardziej sprawiedliwych warunków współżycia społecznego.

Rola pracy człowieka, jej twórcze znaczenie w doskonaleniu narzędzi i sposobów produkowania, jej nieprzemijająca wartość w dialektycznym procesie historycznym, została w Zagłębiu Staropolskim uwidaczniona dużą ilością zabytków przeszłości, z których zabytki przemysłu i techniki zajmują czołowe miejsce. Niektóre z nich przetrwały do dnia dzisiejszego jako zakłady produkujące. Są to różne warsztaty chałupnicze garncarskie, kamieniarskie, tkackie, a także zakłady zmechanizowane, jak pracujący od około 350 lat zakład w Kuźnicy Starej pow. koneckiego i podobny w Drutarni koło Końskich. Przemysł chałupniczy w Zagłębiu Staropolskim zasługuje na specjalną uwagę, gdyż ogniskuje się w oddzielnych osadach założonych niegdyś jako osiedla służebne na użytek pana feudalnego.

W obrębie około 500 km² znajdują się jeszcze dotychczas w Kielecczyźnie wszystkie typy dawnych zakładów i urządzeń przemysłowych, co czyni z tej części Kielecczyzny niejako naturalne muzeum przemysłowe. Kielecczyzna była przecież do pierwszej połowy XIX w. przodującą, pod względem techniki i rozmiarów produkcji częścią kraju.

Projekt skoncentrowania tych zabytków, usystematyzowanie ich i udostępnienie dla publiczności był już rozważany w 1935 r., rząd sanacyjny nie potrafił jednak prze-

prowadzić zorganizowania takiego ośrodka muzealnego. Głębokie są tradycje przemysłowe Kielecczyny wśród robotników i chłopów powiatu koneckiego, kieleckiego, opoczyńskiego, ilżeckiego. Dzięki kulturze i uświadomieniu robotników zabytki przeszłości przetrwały dotychczas. Obecnie wobec szybkiego zamierania chałupnictwa na wszystkich odcinkach naszego życia, wobec tak szybkiego rozwoju przemysłu należy natychmiast przystąpić do zabezpieczenia tych rzadkich skarbów naszej kultury materialnej. Zagłębie Staropolskie jest żywą kroniką działalności przemysłowej od 4 tysiącleci przed naszą erą i jak każda cenna kronika musi być przechowywana i publikowana, a formą tej publikacji jest Muzeum Przemysłu i Techniki.

Podstawą tego Muzeum mogłyby być zakłady mechaniczne w Białogonie, Małeńcu, Kozienicach i Nieborowie, młoty wodne w Kuźnicy Starej, Chlewiskach, Zakłady w Młynku Nieświńskim, w Sielpi i Niekłaniu. W wymienionych miejscowościach znajdują się do dnia dzisiejszego maszyny, modele wyrobów, narzędzia, a nawet kompletne urządzenia fabryczne o dużej wartości muzealnej. W Białogonie np. znajdują się obrabiarki angielskie z początku 19 w., setki modeli, części zabytkowych maszyn, odlewy z 1817 r., oraz jedna z pierwszych w ogóle w Polsce maszyna parowa 2 KM z 1834 r. W Małeńcu i Kozienicach są kompletne urządzenia walcownicze z tego okresu. W Chlewiskach znajduje się duży piec kopulakowy, prototyp żeliwiaka, w Starej Kuźnicy kompletne urządzenie fryszerskie, 2 koła wodne, młot, miechy skrzynkowe, kowadło itp.; w Sielpi wielkie żelazne koło wodne i zamachowe, dmuchawy, walec do żelaza sztabowego, a także szereg planów i szkiców fabrycznych z terenu Zagłębia Staropolskiego. Czynny dotychczas zakład w Małeńcu posiada koło wodne z transmisją do walcowni i nożyc, oraz drugie koło wodne z transmisją do warsztatów mechanicznych wg wzoru z początków 19 w. Cennymi zabytkami są tam również 2 gwoździarki z początku 19 w., a także nożyce z tego samego okresu. Oprócz tego istnieje w Kielecczynie około 250 miejscowości, w których zachowały się dotychczas wyraźne ślady działalności hutniczej, bądź w postaci ruin, bądź wodnych urządzeń energetycznych. Miejscowości te stanowią bogatą bazę obiektów muzealnych.

Stan obecny zabytków techniki i przemysłu przeżywa krytyczną chwilę. Gwałtowne tempo ewolucji przemysłowej i jej powszechny charakter nie pozwala żadnemu zakładowi pozostać w tyle. W tym nurcie przeobrażeń ginie przez nieświadomość bezcennie dla kultury narodu socja-



Ryc. 308. Nietuliska Fabr., pow. opatowski
— widok na dawną halę walcowni



Ryc. 309. Nietulisko Fabr., pow. opatowski
— przepust wodny na Świślinie. (ok. poł. XIX w.)

listycznego dorobek wielu pokoleń robotników pozostawiony w postaci narzędzi i urządzeń fabrycznych. Przykładem może być Zakład w Drzewicy, który w 1951 r. oddał na złom komplet swoich zabytkowych maszyn. Najpilniejszą więc potrzebą byłoby wydanie rozporządzeń polecających wszystkim załogom zakładów, powstałych co najmniej przed 1918 r., ustalenie jaki sprzęt lub urządzenie pochodzi z tamtego okresu i zlecenie opieki nad zabytkami poszczególnym dyrekcjom zakładów. Zgłoszone przez załogi zakładów przedmioty

zabytkowe zbadałaby komisja rzeczoznawców ustalając jednocześnie ścisły rejestr zabytków i dając zlecenie wydzielenia ich z inwentarza zakładu. Zabytki techniki i przemysłu, które przetrwały dotychczas jako kompletne, czynne zakłady produkcyjne, należy utrzymać w ruchu, dopóki to będzie opłacalne. Po zatrzymaniu należałoby ich nie rozmontowywać, lecz utrzymać w stanie zawsze gotowym do przykładowego uruchomienia. Wydaje się rzeczą słuszną, aby Muzeum Hutnictwa znajdowało się w Kielecczyźnie. Na całość muzeum złożą się: obiekty terenowe w Małeńcu i Chlewiskach, oraz właściwe muzeum w Kielcach. Walcownia i czwonne warsztaty mechaniczne w Małeńcu z 1837 r. posłużą do zobrazowania cyklu przetwórstwa żelaza. Ponieważ projektuje się przeniesienie tam kuźnicy wodnej z Drutarni, co będzie zgodne z rzeczywistą tradycją wytwórczą tej miejscowości, Małeniec mógłby obrazować cały cykl przetwórstwa żelaza. Zakład ten byłby w ruchu. Drugi proces hutniczy, jakim jest wytop surówki, byłby zilustrowany w Zakładach Wielkopiecowych w Chlewiskach, gdzie również istnieje kompletne wyposażenie techniczne oraz zabudowania, reprezentujące razem jedyny w swoim rodzaju zabytek hutnictwa staropolskiego — na etapie końcowym techniki wczesno-kapitalistycznej opartej o węgiel drzewny. Cykl wcześniejszy tego procesu powinien być uzupełniony modelami wielkich pieców opartych o energię wodną i dymarek. Zakłady w Chlewiskach byłyby, ze względu na swe ciekawe rozwiązania architektoniczne i urbanistyczne, w całości zabytkiem. Właściwy budynek muzeum hutnictwa znajdowałby się w Kielcach, gdzie byłoby zgromadzone wszelkie narzędzia i urządzenia zabytkowe, modele i inne materiały muzealne. Jednakże przyjmuje się, że dla przedstawienia trudu człowieka, który na wcześniejszych etapach historycznych torował swoją pracą drogę postępowi społecznemu, należy obok budynku muzealnego zbudować nad rzeką Silenicą w warunkach zbliżonych do obiektywnych warunków historycznych, zespół zakładów zabytkowych, stanowiących rezerwat hutnictwa staropolskiego. Zakłady te byłyby w ruchu, dając ilustrację pracy kuźnicy wodnej wg wzoru z 16 w. z młotami poruszanymi siłą wody, pracy walcowni wodnej, mechanicznych warsztatów wodnych itd. Te 3 zakłady przedstawiałyby obraz rozwoju hutnictwa polskiego od 16 w. do połowy wieku 19-go. Przy przenoszeniu zakładów należałoby przeprowadzić ściśle badania wykopaliskowe.

Sprawa szybkiego zabezpieczenia, opracowania naukowego i udostępnienia zabytków przemysłu i techniki, leży w inte-

resie kultury narodowej nie tylko ze względu na jej przeszłość. Posiada ona pierwszorzędne znaczenie dydaktyczne. Pozwala bowiem na uwypuklenie wartości pracy, która składa się na postępek i związane z nim etapy społecznego bytu wytwórcy dóbr materialnych. Może dlatego oddziaływać korzystnie na rozwój racjonalizatorstwa i współzawodnictwa, które są miarodajnymi wykładnikami świadomości klasowej mas budujących socjalizm.

Jedyne w swoim rodzaju, zgrupowane pracą górnika czy hutnika Kielecczyzny, zabytki techniki i przemysłu począwszy od ponad 4 tys. lat liczącej, dobrze stosunkowo jeszcze zachowanej kopalni krzemienia pasiastego we wsi Krzemionki koło Opatowa, poprzez kilka wieków rozwoju naszego hutnictwa i przemysłu, aż do istniejących dotychczas w ruchu zakładów produkujących tak jak kilkaset lat temu — wymagają natychmiastowego ocalenia przed zagładą czasu i zabezpieczenia ich dla kultury narodowej.

Epoka socjalizmu, czego wspaniałym znakiem są budujące się zakłady w powiecie buskim, kombinat przemysłowy w pow. pińczowskim, fabryki w Kielcach, nowy hutniczy Ostrowiec i inne wspaniałe zakłady Kielecczyzny, zachowuje zabytki przeszłości, obrazujące walkę człowieka o postępek.

W. Kawalec

PLYTA NAGROBKOWA JANA I KATARZYNY CISWICKICH Z ŻERNIK, POW. KALISZ

We wsi Żerniki, pow. Kalisz, znajdowała się przed rokiem 1939 kapliczka, w którą wmurowana była opisana niżej płyta. W latach 1941—42 kapliczkę zburzyli hitlerowcy, płytę od zniszczenia uratował ob. Władysław Pietrzak z Żernik, który zabytek przewiózł na swoje podwórze, lokując go pod ścianą stajni. Losem zabytku żywo zainteresowało się społeczeństwo Kalisza — na skutek licznych interwencji Kierownictwo prac wykopaliskowych zabezpieczyło płytę. Dzięki życzliwemu stanowisku Dowództwa jednostki W. P. z Kalisza i udzieleniu środków lokomocji oraz ludzi do pomocy — zabytek został przewieziony i zdeponowany w kościele Garnizonowym w Kaliszu.

Płyta nagrobkowa (ryc. 310) jest prostokątna, z piaskowca, o wymiarach: wys. 185 cm, szer. 108 cm, grub. 11½ cm. Waga wynosi kilkaset kg (około 1-ej tony).

Po lewej stronie płyty przedstawiony jest w postawie „en face“ mężczyzna w pełnym rynsztunku bojowym. Prawa ręka wsparta na rękojeści miecza. lewa trzy-